

NIEPROSZENI GOŚCIE W MOIM MIESZKANIU

Mieszkam na peryferiach Mrągowa w bloku mieszkalnym wybudowanym na skraju lasu. Pewnie z powodu tej lokalizacji niewielkie zwierzęta składają mi wizyty od wiosny do jesieni. Oswoiłam się już z tym faktem. Zawsze staram się nieproszonych gości wypuścić na wolność, chyba że wcześniej same sobie poradzą. Ponieważ moje mieszkanie znajduje się na II piętrze, niespodziewani goście najczęściej wlatują przez uchylone okna od strony lasu lub wchodzą po chropowatym tynku. Odwiedzają mnie pająki, osy, komary, mrówki, uprzykrzone muszki owocowe i poszukujące zimowisk niektóre motyle, biedronki i muchy. Wszystkie wymienione należą do stawonogów – najliczniejszego pod względem liczby gatunków typu zwierząt.



Ryc. 1. Sierpoń żółty. Fot. M.Olszowska.

Stawonogi zasiedlają różnorodne środowiska. Ich ciało podzielone jest na niejednakowe segmenty tworzące głowę, tułów i odwłok, przy czym głowa może zrastać się z tułowiem w głowotułów. Po bokach ciała wyrastają odnóża, także zbudowane z segmentów połączonych ruchomo przy pomocy stawów. Ciało stawonoga pokrywa sztywna kutykula z chityną, wysycona niekiedy solami wapnia. Dlatego stawonogi w czasie wzrostu linieją, zrzucając stary pancerz i wy-

tworząc nowy dostosowany do większych rozmiarów ciała (wzrost skokowy). Do typu stawonogów należą gromady skorupiaków, owadów, wijów i pajęczaków. Najliczniej odwiedzają mnie latające owady, mniej licznie pajęczaki i wiję. Przedstawię te, które warto są tego z różnych powodów.

Ten owad zastygł nieruchomo na wewnętrznej stronie abażura świecącej się kuchennej lampy. Choć nie jest ćmą, to prowadzi nocny tryb życia i przylatuje

do światła. Sierpoń żółty (*Ophion luteus*) to błonkówka z rodziny gąsieniczników (Ryc. 1). Jest dość duży, osiąga długość ciała od 15 do 25 mm. Ciało ma żółtopomarańczowe, smukłe, z małą głową. Rzucają się w oczy długie odnóża i bardzo długie wieloczłonowe, nitkowate czułki. Odwłok wygięty jest sierpowato i stąd nazwa rodzajowa. Owad jest parazytoidem – pasożytem atakującym gąsienice motyli różnych gatunków. Wydaje dwa pokolenia w roku. Samica składa do ciała gąsienicy motyla tylko jedno jajo. Służy jej do tego krótkie pokładełko. Pokładełka używa także do obrony jako żądła. Cały rozwój złożony od jaja przez larwę i poczwarkę odbywa się kosztem żywiciela i doprowadza do jego śmierci. Jest to jeden z wielu przykładów walki biologicznej w naturze. Z tego powodu sierpoń żółty uznawany jest za gatunek pożyteczny, regulujący liczebność motyli, także tych, które są szkodnikami drzew.

Groźnego szerszenia europejskiego (*Vespa crabro*), największego z rodziny osowatych, zauważyłam, podlewając kwiatki na balkonie. Siedział na doniczce z pelargonią na parapecie balkonowego okna (Ryc. 2). Jego użądlenie może być niebezpieczne dla osób uczulonych na jad osowatych. Szerszeń ma czarny tułów w rude plamy i żółty odwłok w czarne pasy. Jego

niona poprzedniego roku samica-matka. Z próchniejącego drewna i własnej śliny wytwarza wewnątrz gniazda papierową masę i buduje z niej plastry, a następnie składa w nich jaja. Z jaj wylęgają się larwy, początkowo karmione przez matkę. Szybko kończą rozwój jako robotnice. Od tej pory samica-matka zajmuje się tylko składaniem kolejnych jaj, a na robotnicach spoczywa obowiązek obrony i rozbudowy gniazda, karmienia kolejnych pokoleń larw oraz dbanie o utrzymanie odpowiedniej temperatury w gnieździe. Ostatnie larwy przekształcają się w pokolenie płodnych samic i samców. Z końcem lata odbywa się lot godowy, w czasie którego dochodzi do zapładniania samic. Tylko one zimują, a reszta roju ginie.

Piękną metalicznie połyskującą błonkówkę złotolitkę ognistą (*Chrysis ignita*) z rodziny złotolitkowatych nie sposób było nie zauważyć na zielonkawym parapecie balkonowego okna. Złotolitka posiada smukłe, wydłużone ciało z niebieskozieloną głową i tułowiem oraz złotoczerwonym odwłokiem (Ryc. 3). Czasem na tułowiu ma złotozielone, rozmazane plamy. Obie płci są ubarwione tak samo. Ten gatunek należy do największych krajowych złotolitek. Długość ciała samicy wynosi 7–13 mm, a samiec mierzy 6–12 mm. Złotolitka ognista aktywna jest od maja



Ryc. 2. Szerszeń europejski. Fot. M.Olszowska.

głowa zaopatrzona jest w silne żuwaczki z żółtym rysunkiem. Szerszeń żywi się owadami, owocami oraz sokami niektórych drzew. Jest owadem społecznym. Gniazda zakładane są w dziuplach drzew, najczęściej dębów, nawet pod okapem dachu, w uszkodzonych ścianach budynków i w skrzynkach lęgowych. Niektóre z gniazd mogą mieć 50 cm długości i 50 cm wysokości. Wczesną wiosną gniazdo buduje zapłod-

do sierpnia, z apogeum w czerwcu i lipcu. W sprzyjających warunkach pogodowych pojedyncze samice latają aż do początku października. Osobniki dorosłe żywią się nektarem kwiatów roślin selerowatych. Gatunek ten zaliczono do pasożytów gniazdowych. Samica stosuje dwie strategie. Składa swoje jaja do komór jajowych gniazd innych żądłówek, np. pszczoł albo zakrada się do gniazda wtedy, gdy są już w nim

larwy gospodarza. Z jaj złotolutki wylęgają się larwy, które żerują na larwach pszczoł, korzystają również z zapasów pokarmowych zgromadzonych przez pszczoły. Złotolitkę przed użądleniami gospodarza chroni jedynie twardy pancerzyk, który eksponuje

żerują na różnych roślinach zielnych. Pokrywające ich ciało włoski są gęste, długie i mają piękne zestawienie barw czerwono-rudej z czarną i popielatą. Włoski nie są jednak tylko kolorową ozdobą, bowiem służą również do obrony. Gęste owłosienie stanowi



Ryc. 3. Złotolitka ognista. Fot. M.Olszowska.

w sytuacji zagrożenia. Owad wydaje w sezonie dwa pokolenia.

Obok na ścianie przy balkonowych drzwiach „przycupnęła” niedźwiedziówka kaja (*Arctia caja*). To ćma z rodziny mrocznicowatych, nazywana też niedźwiedziówką nożówką lub niedźwiedziówką gosposią. Spotkać ją można zarówno w lasach, jak i w parkach oraz ogrodach, a nawet w centrach miast! Ćmy kojarzą nam się głównie z szaro-burymi owadami, ale gosposia jest inna... Pierwsza para skrzydeł dorosłych osobników jest biała z licznymi brązowymi łatami o nieregularnym kształcie. Plamy te mogą mieć różny kształt oraz różną wielkość. Często zlewają się ze sobą. Na powierzchni czerwono-pomarańczowych skrzydeł drugiej pary znajdują się okrągłe czarne plamki z niebieskawym połyskiem. Odwłok ma barwę taką jak druga para skrzydeł, z czarnymi, poziomymi kreskami. Tułów i głowa pokryte są jest brązowymi włoskami. Przestrzeń pomiędzy głową a tułowiem jest jaskrawoczerwona, zaś czułki intensywnie białe (Ryc. 4). Dorosłe ćmy pojawiają się w drugiej połowie czerwca i można je obserwować do końca sierpnia. Rozpiętość ich skrzydeł wynosi aż 65–72 mm. To kontrastowe ubarwienie sprawia, że wielu drapieżników rezygnuje z ich konsumpcji, odczytując je jako pokarm niesmaczny i toksyczny. Jest to zresztą zgodne z prawdą. Gąsienice nożówki

termiczną izolację i umożliwia gąsienicom przetrwanie nie tylko zimy, ale też przetrwanie gatunku, bo w tym stadium zimuje niedźwiedziówka kaja.

Dużo owadów zauważam na wewnętrznym białym parapecie okna od strony lasu. Wielobarwnego pluskwiaka różnoskrzydłego zobaczyłam, gdy mozolnie, ale bezskutecznie próbowałam maszerować po pionowej ścianie. Zapewne próbował wylecieć. *Rhabdomiris striatellus* z rodziny tasznikowatych jest jedynym przedstawicielem rodzaju *Rhabdomiris* w naszym kraju. Jest dość duży jak na tasznika, bo długość jego żółto-czarnego ciała sięga około 7–9 mm. Półpokrywy zdobiją liczne czarne pręgi i dwie żółte plamy. Żółta jest także trójkątna tarczka. Pluskwiak posiada długie odnóża i długie czułki (Ryc. 5). Występuje licznie w całej Polsce. To typowo leśny pluskwiak spotykany na drzewach i roślinach zielnych. Dorosłe osobniki są drapieżnikami polującymi na mszyce, czerwce, mączliki i roztocze. Są aktywne od maja do sierpnia. Samice składają jaja w żeńskich pąkach kwiatowych dębów, co zazwyczaj prowadzi do ich obumierania. Wylęgnięte larwy żywią się sokami wysysanymi z kwiatostanów i liści dębów.

Któregoś ranka na tym samym parapecie znalazłam niewielką biedronkę pokropkę (*Halyzia sedecimguttata*). Przedstawiam ją dlatego, że w przeciwieństwie do innych biedronek nie jest mszycożerna, lecz

grzybożerna. Zajada się mączniakami – grzybami pasożytniczymi atakującymi różne gatunki roślin.

Pokropka prowadzi zarówno dzienny, jak i nocny tryb życia. Mogę się jedynie domyślać, że wleciała wieczorem przez uchylone oświetlone okno i została na noc. W dzień przebywa na liściach różnych gatunków drzew liściastych. Dorosłe chrząszcze można spotkać od kwietnia do końca października. Widy-

wana jest dość rzadko. Żyje na skraju wilgotnych lasów, w parkach i w ogrodach. Jej ciało jest wypukłe, owalne, osiąga długość do 8 mm. Na pomarańczowych pokrywach występują jasne plamki o różnych kształtach, po osiem na każdej pokrywie. Krawędzie pokryw są szkliste i przezroczyste (Ryc. 6). Zimuje owad dorosły.



Ryc. 4. Niedźwiedziówka kaja. Fot. M.Olszowska.



Ryc. 5. *Rhabdomiris striatellus*. Fot. M.Olszowska.

Łowca czarniawego (*Machimus atricapillus*) uważałam między listwami żaluzji okiennej od południowej strony mieszkania. Zapewne wygrzewał się w promieniach słonecznych, bo preferuje miejsca

na owady różnej wielkości, na muchówki, koniki polne i żądłowki. Atakuje ofiarę w locie, nakłuwając i wstrzykując szybko działający jad. Później siada ze zdobyczą i wysysa jej ciało. Tym sposobem odżywia-



Ryc. 6. Biedronka pokropka. Fot. M. Olszowska.



Ryc. 7. Łowiec czarniawy. Fot. M. Olszowska.

nasłonecznione. Występuje zwykle na obrzeżach lasów, dróg, także na polach i łąkach. W Polsce najczęściej spotkać go można od czerwca do września. To jeden z największych gatunków łowców. Osiąga długość ciała do 23 mm. Jego odnóża są wyposażone w liczne „kolce”. Odwłok łowcy jest smukły, u samic zakończony zaostrowym pokładelkiem służącym do składania jaj (Ryc. 7). Ten czarno ubarwiony owad jest drapieżnikiem. Poluje z zasadzki, siedząc nieruchomo na łodydze trawy lub pniu drzewa. Poluje

nia nawiązuje do odżywiania się pająków, które najpierw czatują w pajęczynie aż wleci w nią ofiara, potem wstrzykują jej jad, na koniec wysysają strawione płynne tkanki. Rozwijające się w ziemi larwy łowcy są drapieżnikami, podobnie jak dorosłe owady.

Na zaciętej wilgotną ścianę od strony lasu „wdrapał się” wij drewniak (*Lithobius forficatus*) (Ryc. 8). Zwykle trudno go zobaczyć, bo prowadzi skryte, nocne życie. Unika światła słonecznego i dzień spędza ukryty w opadłych liściach, pod kamieniami czy pod odstającą korą drzew. Dorosłe drewniaki dorastają do około 3 cm. Ich silnie spłaszczone ciało jest podzielone na 15 segmentów, a z każdego segmentu wyrasta jedna para odnóży. Głowa jest okrągława i ma dwa długie czułki. Ostatnia para odnóży jest najdłuższa i tak jak czułki jest narządem czucia (dotyku i zapachu). Na tułowiu występuje para zmodyfikowanych odnóży z ostrymi chwytymi pazurkami zawierającymi truciznę. Z ich pomocą ofiara zostaje szybko unieruchamiana, zatrutowana, a następnie zjadana. Niektóre gatunki rodzaju *Lithobius* bronią się przed napastnikiem zastygając w bezruchu i udając martwego. Inne używają kleistej wydzieliny wytwarzanej przez gruczoły na tylnych odnóżach. Drewniaki odnajdują partnerów za pomocą sygnałów zapachowych. Kiedy dojdzie do spotkania, samiec zaczyna okrążać samicę i składa na ziemi spermatofor. Samica z pomocą tylnych odnóży umieszcza go sobie w otworze płciowym. Nasienie jest wykorzystywane od razu wiosną

i latem albo przetrzymywane od jesieni do wiosny przyszłego roku. Po zapłodnieniu jaj (maksymalnie dziesięciu) samica zakopuje je pojedynczo w ziemnych jamkach. Wylęgają się z nich młode, które wy-



Ryc. 8. Wij drewniak. Fot. M. Olszowska.

glądają tak samo jak dorosłe osobniki, są jedynie od nich mniejsze. Rozwój form młodocianych trwa około roku. Drewniaki zapadają w stan diapauzy i zimują w różnych ciemnych i wilgotnych zakamarkach.

Gdy ostatniego dnia października wieczorem zakończyłam pracę nad tym artykułem, zobaczyłam na stole wtyka amerykańskiego (*Leptoglossus occidentalis*), o którym parę dni wcześniej czytałam. Wleciał z pewnością przez uchylone okno. Był wyraźnie zmarznięty, poruszał się powoli, z uniesionymi do góry czułkami. Nie sprawiał wrażenia zaniepokojonego, choć robiłam mu zdjęcia. Kilkakrotnie unosił tułów z głową i ocierał o siebie przednie odnóża. Ten różnoskrzydły pluskwiak jest dość duży – osiąga 15–18 mm długości. Ma brązową lub czarną głowę z czerwono-żółtymi smugami, kłujką, długimi, segmentowanymi czułkami i wyłupiastymi oczami. Jego odnóża są grube, a uda zaopatrzone w haczyki. Pokrywy skrzydeł mają brązowożółtą barwę, z wzorem przypominającym literę H lub X. Na jego odwłoku występują białoczarne paski (Ryc. 9).

W naszym kraju spotykany jest od ponad 10 lat. To gatunek inwazyjny, szkodnik iglaków. Wtyki wysysają soki z zielonych szyszek i igieł, powodując ich wysuszenie. Przy masowym, gradacyjnym występowaniu mogą doprowadzić do zamierania drzew i krzewów, zwłaszcza młodych. Naturalnym środowiskiem bytowania tego wtyka są Meksyk, Kanada i Stany Zjednoczone.

Jesienią owad szuka schronienia w naszych domach.

W wiejskich zabudowaniach przebywa więcej zwierząt niż w blokowych mieszkaniach. W gospo-



Ryc. 9. Wtyk amerykański. Fot. M. Olszowska.

darstwach mają dużo możliwości wyszukania schronienia, jak też zdobycia pokarmu. Bociany białe, jaskółki oknówki, dymówki, wróble czy synantropijne nietoperze to niemal domownicy. Karaluchy, owady żyjące w produktach żywnościowych, w odzieży, także gryzonie to niemiłe widziani goście, mogący w gospodarstwach wyrządzać poważne szkody. Moi nieproszeni goście zadziwiają urodą, szkód nie robią, zjedzą jakieś rozsypane resztki i przy okazji posprzątają... Trochę pobędą i odlecą. Zimujące muchy, biedronki i pająki nie przeszkadzają, są niewidoczne, bo zaszywają się w zakamarkach. Gdy nadejdzie wiosna, wyprowadzą się nie wiedzieć kiedy. A jak się nie zna nieproszonego gościa, to można sprawdzić, z kim ma się do czynienia i dowiedzieć się o nim czegoś ciekawego. To poszerzy naszą wiedzę o przyrodzie. Nigdy nie wiemy, co w życiu może się przydać...

mgr Maria Olszowska, Mrągowo
e-mail: marjolsz@interia.pl
emerytowana nauczycielka
biologii z Mrągowo